

NASZA SZKOŁA

ORGAN

ZRZESZENIA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POLSKICH
W BRAZYLJI, ZWIĄZKU KÓŁ MŁODZIEŻY W BRA-
ZYLJI I POLSKICH TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH
W BRAZYLJI.

Wydawca: Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii.
Stali współpracownicy: Seweryn Maciszewski, Wiktor Gracjan
Kowalski, Konstanty Lech, Kazimierz Nowak.
Adres pocztowy: Bra. il, Paraná, Curityba,
Caixa postal 412.

Treść numeru 58-go:

- I Centralny Związek. — L.
Pierwszy Zjazd Rady Oświatowej — K. Lech.
Komitet Redakcyjny „Naszej Szkoły”. — Pre-
zydjum Zarządu Zrzeszenia.
Nagrody „Naszej Szkołki”. — Red.
Ankieta biblioteczna. } Sekretariat Głównego Za-
3 Maj. } rządu Zrzesz. N.
- II. O nauczaniu rachunków. — J. G.
Rozkład materiału z języka polskiego w I od-
dziale na tygodnie. (Ciąg dalszy). — R. Papla.
- III. Dział Literacki.
Pamiętnik Warszawski. — S. Wład.
Horror. — Jerzy Brzęczkowski.
- IV. Z życia towarzystw, szkół i nauczycieli.
Apel do Zarządów Ognisk i członków.
Boa Vista do Erechim Dourado.
- IV. Dodatek „Nasza Szkołka”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

czynne są codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 9 do 11 rano
i od 2 do 5 po południu, w nowym lokalu
przy ulicy Barão Serro Azul N° 191.

Redakcja „Naszej Szkoły”

KOLEGJUM IM. H. SIENKIEWICZA w Kurytybie.

Zarząd Kolegium, biorąc pod uwagę specjalne warunki polityczne i gospodarcze, jakie się wytworzyły w początku 1930 roku w związku z wyborami, — postanowił przedłużyć przyjmowanie uczniów.

Rodzice, którzy z różnych względów dotychczas nie umieścili swoich dzieci w Kolegium, winni skorzystać ze sposobności i zrobić to zaraz od dziś, nie odkładając do jutra.

Opłata miesięczna wynosi na I kursie — 8\$000, na II — 10\$000, na III — 12\$000. Obok przedmiotów ogólno-kształcących w języku polskim i portugalskim, udzielane są przedmioty specjalne jak: muzyka (gra na skrzypcach), śpiew, rysunki i wychowanie fizyczne, introligatorstwo. W drugim półroczu szkolnym zostanie uruchomiony kurs metodyczno-pedagogiczny dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Curitiba, Caixa postal 412.

Redakcja „Naszej Szkoły“ umieszczając powyższe, zwraca się z gorącą prośbą do Szanownych Czytelników, aby rozwinęli ze swej strony jaknajdalej idącą propagandę wśród rodziców w tym kierunku.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne, obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki, oraz lichtarze kościelne nadeszły w wielkim wyborze.

Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych.

C. E. SCHULZ & Cia.

Ulica Barão do Serro Azul 66, 72.

KURYTYBA — PARANA.



BIBLIOTECA
da Sociedade de Cristo
Curitiba PR

Centralny Związek Polaków w Brazylii.

Mysł omówiona w poprzednim numerze „N. Szkoły“ stała się ciałem. W dniach 22 i 23 marca b. r. odbył się w Kurytybie Zjazd Przedstawicieli Towarzystw polskich, na którym zorganizowano Centralny Związek Polaków w Brazylii. Na Zjazd przybyło około 45 delegatów, reprezentujących 34 towarzystw. Omówiono ogólne zasady organizacyjne Związku, program pracy, uchwalono statut, wybrano tymczasowy Zarząd Związku. Związek więc już istnieje — trzeba teraz dolożyć starań, żeby stał się potężną instytucją, któraby mogła zrobić to, czego po niej oczekujemy.

Jak wynika z uchwalonego statutu, do Związku Centralnego mogą należeć osoby pojedyncze, które ukończyły 18 lat, opłacają 6\$000 rocznej składki i chcą pracować nad wprowadzeniem w życie celów Związku. Pozatem mogą się zapisywać do Związku towarzystwa oświatowe, kółka młodzieży, kółka rolnicze i t. p. Instytucje płacą roczną składkę do Związku po 1\$000 od każdego członka. Mogą też należeć do Centralnego Związku Związki towarzystw, jak „Oświata“ czy „Kultura“ w Kurytybie. Związek Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul i Związek Kół Młodzieży w Brazylii. Takie Związki płacą roczną składkę po 1\$000 od każdego towarzystwa, które jest ich członkiem.

Jak z powyższego widać, do Centralnego Związku Polaków w Brazylii mogą należeć pojedyncze osoby, towarzystwa i nawet Związki towarzystw. Ponieważ statut Związku gwarantuje wszystkim członkom całkowitą wolność przekonań stwierdza, że ich stosunek do religii będzie szanowany w każdym wypadku, przewiduje dla tych, którzy sobie tego będą życzyć opiekę duchową, jednym słowem stara się uspokoić możliwie wszystkie potrzeby wszystkich Polaków na tutejszym gruncie. — Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby do Związku zapisały się wszystkie towarzystwa polskie, których jest tu kilkaset, wszystkie Związki towarzystw wreszcie z kilka tysięcy osób pojedynczych.

Związek Centralny wypisał na swym sztandarze pracę nad podniesieniem kolonji pod względem organizacyjnym, oświatowo-kulturalnym i gospodarczym. Chce zaspokoić przy pomocy swych organów wszystkie potrzeby kolonji, a tam, gdzie się tych potrzeb nie odczuwa, pobudzić do pracy i w pracy tej dopomóc.

W grudniu b. r. odbędzie się w Kurytybie pierwszy Sejmik Centralnego Związku, na którym przedstawiciele towarzystw — posłowie na Sejmik — wybiorą nowy Zarząd i ustalą ostateczną formę pracy. Do tego czasu będzie pracował tymczasowy Zarząd, wybrany na Zjeździe organizacyjnym w dniu 23 marca. Skład tego Zarządu gwarantuje, że praca już od samego początku raźnie się potoczy, gdyż do Zarządu weszli: Dr. Jan Grabski — prezes, p. Franciszek Lachowski — wice prezes, p. Jan Ficiniński skarbnik, p. Roman Wachowicz — sekretarz i pp. Michał Sekuła, Ks. Red. Jan Pałka, Aleksander Matuszewski jako członkowie Zarządu.

Co my nauczyciele, możemy dać Związkowi i czego możemy się po nim spodziewać?

Możemy się postarać, żeby zapisały się do Związku wszystkie towarzystwa, możemy namówić do tego kilkaset osób pojedynczych, możemy służyć za stałych pośredników pomiędzy kolonią a Związkiem, możemy być tymi najczynniejszymi członkami Związku w interjorze. Nasze Zrzeszenie może przystąpić do Związku w charakterze członka. Już przyczyniliśmy się do powstania Związku przez rozesłanie zaproszeń na Zjazd organizacyjny, w dalszym ciągu pomoc przyrzekamy i mamy przekonanie, że pomoc ta będzie owocna.

Od Centralnego Związku domagamy się jednak, żeby nareszcie w imieniu tutejszej kolonii, postawił na należytych poziomach sprawy szkolne i nauczycielskie. Domagamy się, żeby dokładnie zaprojektował sieć szkolną, określił, gdzie i jakie szkoły mogą powstać, a później planowo i energicznie dążył do zrealizowania tego programu. Domagamy się, żeby uregulował sprawę jednoczesnego zapisywania się dzieci do szkoły i regularnej frekwencji w ciągu roku. Domagamy się, żeby nie przyjmowano na nauczycieli ludzi, nie nadających się całkowicie do tego zawodu i przynoszących często wstyd tutejszemu nauczycielstwu. W tych sprawach winny towarzystwa porozumiewać się ze Zrzeszeniem nauczycielskim. Centralny Związek musi się o to postarać. Domagamy się wreszcie, żeby określono w porozumieniu ze Zrzeszeniem minimum pensji nauczycielskiej i żeby nareszcie skończono z tem wypłacaniem nauczycielom po 100 i 150\$000 miesięcznie i to tylko w tym wypadku, kiedy nauczyciel sobie na tę pensję przedstawieniami uzbiera. Domagamy się od Centralnego Związku tutejszego społeczeństwa, żeby uregulował stosunki pomiędzy nauczycielstwem, a towarzystwami. Trzeba natychmiast i radykalnie z tem skończyć, co jest jeszcze w wielu miejscowościach dzisiaj, że każdy prezes towarzystwa, każdy członek Zarządu, a nawet każdy członek towarzystwa, może nauczyciela w każdej chwili zwolnić z posady albo mu przynajmniej zatruć życie, może mu nie wypłacić należnej pensji, może go traktować, jak zwykłego najemnika, który się nawet bronić nie jest w stanie.

To są nasze bolączki i mamy nadzieję, że Centralny Związek pomoże nam w walce z temi bolączkami. My będziemy pracować nad rozwojem Związku, bo nam ten Związek jest potrzebny, bo

przez niego chcemy zdobyć to czego sami we własnym zakresie zdobyć nie możemy.

Stawiamy sprawy jasno: Centralny Związek Polaków rozwinie się i rozrośnie, jeżeli od samego początku swej działalności, będzie umiał i mógł, postawić na należytych poziomach sprawę szkoły i nauczyciela.

L.

Pierwszy Zjazd Rady Oświatowej okręgu kurytybskiego.

W dniu 17 maja bieżącego roku odbędzie się w Kurytybie, w sali Związku Polskiego, pierwszy Zjazd wszystkich prezesów, towarzystw oświatowych, nauczycieli, oraz działaczy oświatowych okręgu kurytybskiego. Musimy dolożyć starań, żeby na tym Zjeździe nie zabrakło nikogo, bo wiele spodziewamy się tam zrobić. Ogniśko nauczycielskie Araukaryjsko Lapskie będzie musiało wykonać rzetelny wysiłek organizacyjny, żeby ten Zjazd się udał.

Na porządku dziennym Zjazdu znajdują się sprawy niezwykle ważne dla nauczycieli i szkół:

1. Czy ilość szkół w okręgu jest wystarczająca, gdzie winny powstać nowe szkoły?
2. Czy dzieci uczęszczają regularnie na naukę w ciągu całego roku szkolnego?
3. Pobory nauczycieli w okręgu.
4. Praca społeczno oświatowa na kolonji: Koła młodzieży, kółka rolnicze, etc.
5. Centralny Związek Polaków w Brazylii.

Zjazd ten będzie manifestacją naszej tężyzny, stałego rozwoju, zachętą do pracy, a dla wielu nakazem. Musimy go dobrze zrobić!

K. L e c h .

Komitet Redakcyjny »Naszej Szkoły«.

Od bieżącego numeru N. Szkołę podpisuje Komitet Redakcyjny. Dzieje się to zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu Zrzeszenia ze stycznia b. r. Zjazdowi Zrzeszenia chodziło o wciągnięcie większego grona współpracowników, do naszego organu i liczył na to, że liczba tych współpracowników będzie spora.

W skład komitetu weszło dotychczas niewiele osób, ponieważ Zarząd Zrzeszenia nie otrzymał zgłoszeń do współpracy od większej liczby chętnych.

Obecnie zwracamy się z prośbą do wszystkich tych, którzy mają na uwadze dobro szkolnictwa i nauczycielstwa i chcą na te

tematy stale pisać, o zadeklarowanie swej stałej współpracy i o nadsyłanie raz w miesiącu (przed 20) przynajmniej jednego artykułu.

Liczymy, że współpracowników przy walce o lepsze jutro szkoły i nauczyciela nie zbraknie.

Prezydentum Zarządu Zrzeszenia.

Nagrody »Naszej Szkołki«.

Redakcja »Naszej Szkołki« otrzymała świeżo z kraju kilkaset dużych, oprawnych ładnie wydanych, często ilustrowanych powieści i powiastek dla młodzieży i dzieci. Są to książki nowych autorów, wydane w ostatnich latach, mówiące o ostatnich wynalazkach i odkryciach, jednym słowem książki, które dla dzieci, a nawet dla nauczyciela i kolonji mogą być materiałem do przyjemnej i bardzo pożytecznej lektury.

Książki te bardzo nadają się do czytania w kołach młodzieży, na zebraniach niedzielnych i wieczorowych.

Książek tych jednakże nie możemy sprzedać. Możemy je dać bezpłatnie szkołom, po jednej na każdym 5 prenumeratorów »Naszej Szkołki«, którzy pieniądze nadesłali z góry. Mniejsze książki będziemy dawać dzieciom jako nagrody za dobre rozwiązania zadań i konkursów »N. Szkołki«.

Przy małym stosunkowo wysiłku każdy nauczyciel może mieć w szkole kilkanaście »N. Szkołek«, a w dodatku otrzyma zaczątek pięknej biblioteki szkolnej; Biblioteka ta powiększana stale przez książki, dawane dzieciom jako nagrody, może się stale rozwijać i być wkrótce rzetelną pomocą w pracy nauczyciela.

Należy oczekiwać, że nauczycielstwo skorzysta z okazji, tembardziej, że przyczyni się tem do rozwoju własnej organizacji.

Red.

ANKIETA BIBLIJOTECZNA.

Podajemy do wiadomości wszystkich towarzystw i instytucji polskich, które posiadają własne lub wypożyczane biblioteki, następującą ankietę:

Stowarzyszenia polskie w kraju, opiekujące się emigracją, zrzeszone w »Komisji Bibliotek dla Polaków Zagranicznych«, wiedząc, jak powszechną jest potrzeba słowa polskiego i książek polskich wśród Polaków zamieszkałych poza granicami Państwa Polskiego, chcą, w miarę możliwości przyczynić się do zaspokojenia tej potrzeby w sposób najbardziej celowy

Celem wspomnianej Komisji jest dopilnowanie, aby ośrodkom polskim na obczyźnie dostarczyć jak najwięcej dobrych książek po cenach jaknajniższych i ułatwienie wysyłki tych książek do miejsc, w których brak ich odczuwany jest najdotkliwiej.

Komisja ta powstała pod egidą Urzędu Emigracyjnego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które z całą życzliwością odnoszą się do potrzeb kulturalnych tutejszej emigracji polskiej.

Komisja ta zwróciła się do Głównego Zarządu Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii z prośbą, o przyjęcie jej z pomocą, przez zebranie i dostarczenie jasnych i dokładnych odpowiedzi, które pozwolą Komisji zapoznać się z potrzebami czytelnictwa polskiego w Brazylii i znaleźć drogi do rozumnego ich zaspokojenia.

Zarząd Zrzeszenia przyjmując bardzo chętnie pośrednictwo w tej sprawie, apeluje ze swej strony do wszystkich towarzystw polskich w Brazylii, odwołując się przytem o pomoc do swoich członków i czytelników, by zechcieli w niedługim czasie nadesłać pod adresem Głównego Zarządu Zrzeszenia następującej treści wypełnione kwestjonariusze, które wyświecą stan czytelnictwa, we wszystkich ośrodkach polskich w Brazylii.

K W E S T J O N A R J U S Z :

- Miejscowość (dokładny adres)
- Liczba Polaków w tej miejscowości
- Nazwa Stowarzyszenia (szkoły i t. p.) posiadających bibliotekę
- Kto zarządza biblioteką (bibliotekarz)
- Ile książek jest obecnie w bibliotece?
- Ile książek wypożyczono w r. 1928
- Ile książek wypożyczono w r. 1929
- Ilu było czytelników w r. 1928
- Ilu było czytelników w r. 1929
- Czy korzystają z biblioteki tylko członkowie Stowarzyszenia?
- Czy pobierane są opłaty za wypożyczenie książek? Jakie?
- Czy istnieje katalog biblioteczny?
- Czy prowadzona jest księga wypożyczeń?
- Jakie książki były najchętniej czytane?
- Czy książki były zakupione? gdzie? darowane? przez kogo?
- Czy liczba książek jest dostateczna?
- Czy Zarząd biblioteki mógłby przeznaczyć pewien fundusz na zakupienie książek? Ile rocznie?

Data wypełnienia kwestjonariusza

Podpis i tytuł osoby wypełniającej



3 MAJ.

Zbliża się rocznica 3-go Maja, wielkie święto narodowe, święto radości i ofiary.

Wzywamy ze swej strony swych członków do urządzania w tym dniu (jak corocznym zwyczajem) uroczystego obchodu, oraz wcią-

tematy stale pisać, o zadeklarowanie swej stałej współpracy i o nadsyłanie raz w miesiącu (przed 20) przynajmniej jednego artykułu.

Liczymy, że współpracowników przy walce o lepsze jutro szkoły i nauczyciela nie zbraknie.

Prezydjum Zarządu Zrzeszenia.

Nagrody »Naszej Szkołki«.

Redakcja »Naszej Szkołki« otrzymała świeżo z kraju kilkaset dużych, oprawnych ładnie wydanych, często ilustrowanych powieści i powiastek dla młodzieży i dzieci. Są to książki nowych autorów, wydane w ostatnich latach, mówiące o ostatnich wynalazkach i odkryciach, jednym słowem książki, które dla dzieci, a nawet dla nauczyciela i kolonji mogą być materiałem do przyjemnej i bardzo pożytecznej lektury.

Książki te bardzo nadają się do czytania w kołach młodzieży, na zebraniach niedzielnych i wieczorowych.

Książek tych jednakże nie możemy sprzedać. Możemy je dać bezpłatnie szkołom, po jednej na każdym 5 prenumeratorów »Naszej Szkołki«, którzy pieniądze nadesłali z góry. Mniejsze książki będziemy dawać dzieciom jako nagrody za dobre rozwiązania zadań i konkursów »N. Szkołki«.

Przy małym stosunkowo wysiłku każdy nauczyciel może mieć w szkole kilkanaście »N. Szkołek«, a w dodatku otrzyma zaczątek pięknej biblioteki szkolnej. Biblioteka ta powiększana stale przez książki, dawane dzieciom jako nagrody, może się stale rozwijać i być wkrótce rzetelną pomocą w pracy nauczyciela.

Należy oczekiwać, że nauczycielstwo skorzysta z okazji, tembardziej, że przyczyni się tem do rozwoju własnej organizacji.

Red.

ANKIETA BIBLIJOTECZNA.

Podajemy do wiadomości wszystkich towarzystw i instytucji polskich, które posiadają własne lub wypożyczane biblioteki, następującą ankietę:

Stowarzyszenia polskie w kraju, opiekujące się emigracją, zrzeszone w »Komisji Bibliotek dla Polaków Zagranicznych«, wiedząc, jak powszechną jest potrzeba słowa polskiego i książek polskich wśród Polaków zamieszkałych poza granicami Państwa Polskiego, chcą, w miarę możliwości przyczynić się do zaspokojenia tej potrzeby w sposób najbardziej celowy

Celem wspomnianej Komisji jest dopilnowanie, aby ośrodkom polskim na obczyźnie dostarczyć jak najwięcej dobrych książek po cenach jaknajniższych i ułatwienie wysyłki tych książek do miejsc, w których brak ich odczuwany jest najdotkliwiej.

Komisja ta powstała pod egidą Urzędu Emigracyjnego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które z całą zyczliwością odnoszą się do potrzeb kulturalnych tutejszej emigracji polskiej.

Komisja ta zwróciła się do Głównego Zarządu Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii z prośbą, o przyjęcie jej z pomocą, przez zebranie i dostarczenie jasnych i dokładnych odpowiedzi, które pozwolą Komisji zapoznać się z potrzebami czytelnictwa polskiego w Brazylii i znaleźć drogi do rozumnego ich zaspokojenia.

Zarząd Zrzeszenia przyjmując bardzo chętnie pośrednictwo w tej sprawie, apeluje ze swej strony do wszystkich towarzystw polskich w Brazylii, odwołując się przytem o pomoc do swoich członków i czytelników, by zechcieli w niedługim czasie nadesłać pod adresem Głównego Zarządu Zrzeszenia następującej treści wypełnione kwestjonariusze, które wyświetlą stan czytelnictwa, we wszystkich ośrodkach polskich w Brazylii.

K W E S T J O N A R J U S Z :

- Miejscowość (dokładny adres)
- Liczba Polaków w tej miejscowości
- Nazwa Stowarzyszenia (szkoły i t. p.) posiadających bibliotekę
- Kto zarządza biblioteką (bibliotekarz)
- Ile książek jest obecnie w bibliotece?
- Ile książek wypożyczono w r. 1928
- Ile książek wypożyczono w r. 1929
- Ilu było czytelników w r. 1928
- Ilu było czytelników w r. 1929
- Czy korzystają z biblioteki tylko członkowie Stowarzyszenia?
- Czy pobierane są opłaty za wypożyczenie książek? Jakież?
- Czy istnieje katalog biblioteczny?
- Czy prowadzona jest księga wypożyczeń?
- Jakie książki były najchętniej czytane?
- Czy książki były zakupione? gdzie? darowane? przez kogo?
- Czy liczba książek jest dostateczna?
- Czy Zarząd biblioteki mógłby przeznaczyć pewien fundusz na zakupienie książek? Ile rocznie?

Data wypełnienia kwestjonariusza
Podpis i tytuł osoby wypełniającej.



3 MAJ.

Zbliża się rocznica 3-go Maja, wielkie święto narodowe, święto radości i ofiary.

Wzywamy ze swej strony swych członków do urządzania w tym dniu (jak corocznym zwyczajem) uroczystego obchodu, oraz wcią-

gnięcia do tej akcji oświatowo-społecznej, wszystkie towarzystwa po kolonjach.

Każdy nauczyciel w swej kolonji winien zorganizować Komitet obchodu 3-go Maja, pozyskawszy do niego dzielniejsze jednostki z miejscowego społeczeństwa. Komitet ten winien przygotować program dostosowany do miejscowych, warunków którego szemał dla ułatwienia podajemy:

1) Zbiórka miejscowej ludności na wyznaczonym miejscu oraz oznaczonej godzinie

2) Przemówienie okolicznościowe o wielkiem znaczeniu dziejowem Konstytucji 3 Maja, o potrzebie znajomości historii polskiego narodu, o znaczeniu oświaty i kultury polskiej na obczyźnie, o potrzebach szkolnictwa, likwidacji analfabetyzmu i t. p.

3) Dzieci szkolne winny odśpiewać przytem kilka pieśni patriotycznych i wygłosić okolicznościowe deklamacje.

4) Gdy jest możliwe zorganizować pochód, wieczorem zaś odpowiednie przedstawienia ewentualnie żywe obrazy.

5) Budynek szkolny, a także i inne, winny być w tym dniu udekorowane chorągwiami o barwach narodowych polskich i brazylijskich oraz zielenią.

6. Pożądane jest zawsze, urządzić w tym dniu na wolnem powietrzu gry i zabawy, tak dla dziatwy jak i dla starszych, przyczem zorganizować rozmaite atrakcje.

Materiałów do przemówień oraz deklamacji z braku miejsca nie możemy pomieścić.

Nauka rachunków w I-szym oddziale.

WSTĘP.

I. Kilka słów o podręczniku »Rachunki część I-sza«.

Podręcznik »Rachunki część I-sza«, wydany nakładem Składnicy Oświatowej Zrzeszenia Nauczycieli, jest przeznaczony do użytku dzieci I-szego oddziału. Traktuje on cztery działania w zakresie stu. Nauczyciel winien wyczerpać ten materiał w przeciągu roku. Układ książki jest odmienny od układu podręczników starokrajskich. Zmiana ta jest spowodowana następującymi warunkami: 1) Dzieci I-szego oddziału szkół w Brazylii są przeważnie starsze od dzieci tego samego oddziału w Polsce. 2) Nauka w naszych szkołach początkowych trwa dwa, trzy a w najlepszym razie cztery lata (w Polsce siedem lat) wobec czego musimy materiał gromadzić, a nie mamy czasu na wnikanie w szczegóły. 3) Materiał naukowy trzeba było dostosować do programu szkół brazylijskich.

Wspomniany podręcznik nie zawiera — poza końcowemi stronicami — »zadań z treścią«, bo dziecko I-szego oddziału nie jest w stanie czytać tych zadań. Natomiast znajdziemy w podręczniku wiele ćwiczeń na lekcje ciche przez co zaoszczędzi nauczyciel wiele czasu, poświęconego dotąd na pisanie zadań na tablicy szkolnej.

II. Warunki metodycznego nauczania.

Mówiąc o nauczaniu metodycznem, zakładam, że szkoła jest tak zorganizowana, że w niej można uczyć metodycznie. Warunkiem metodycznej pracy w klasie jest regularne uczęszczanie dzieci do szkoły i utworzenie oddziałów a nie uczenie indywidualne (każdego ucznia z osobna), co niestety dzieje się często w naszych szkołach. Każdy nauczyciel musi uświadamiać rodziców i wymagać od nich, by: 1) dzieci zapisywali **przed rozpoczęciem nauki**, 2) a później **regularnie** posyłali do szkoły. Taki stan rzeczy panuje już w szeregu szkół, lecz niestety nie we wszystkich. Nauczyciele, którym dobro kolonji leży na sercu, pracując w tej samej szkole czas dłuższy, doszli do tego, że klasy są pełne dziatwy regularnie uczęszczającej, zorganizowanej w oddziałach. Takie warunki ułatwiają bowiem pracę nauczycielowi, a dzieci wyniosą ze szkoły znacznie więcej wiadomości.

III. Ilość lekcji rachunkowych.

Na naukę rachunków w I-szym oddziale, przeznaczają się tygodniowo 10 lekcji 20 tu minutowych, (głośnych i cichych razem) co w roku szkolnym czyni łącznie około 400 lekcji. Powtarzam tutaj, że lekcja nauczania (20 minut) nie jest równoznaczna z lekcją — jednostką metodyczną, — którą wyczerpujemy często w kilku lekcjach nauczania.

IV. Pierwsze dni szkolne.

Po 7 miu, 8 miu a często nawet 10-ciu latach swobody i zabawy, przychodzi dziecko do szkoły, tem bardziej niesmiałe, im więcej je w domu straszono takim powiedzeniem »poczekaj, skończą się dobre czasy, gdy pójdziesz do szkoły«. Dziecko jest oszołomione nieznaną tego »czegoś nowego«, leżącego poza progiem szkolnym. Trzeba więc dziecko przygotować do pracy w pierwszych kilkunastu dniach nauki, bo nauka jest pracą i dziecko uświadomi to sobie rychło. Trzeba dziecko wprowadzić w życie szkolne, trzeba złagodzić ogromny przeskok z okresu zabaw dziecięcych, do okresu prac ucznia. Powstaje pytanie, jak należy wykorzystać w nauce rachunków owe pierwsze dni szkolne, pełne zabaw i gier opowiadań i bajeczek.

Nim dojdziemy do usystematyzowanej nauki rachunków, trzeba w pogadankach pierwszych dni szkolnych nauczyć dzieci:

1) wyodrębnić cechy przedmiotów, zwłaszcza barwę i kształt,
2) przyjąć przy pisaniu postawę, odpowiadającą jego budowie ciała oraz trzymaniu rysika wzgl. ołówka.

3) kreślić pierwsze znaki, kreski i kółeczka.

Ad 1. W pogadankach o domu rodzinnym, otoczeniu dziecka, drodze szkolnej, klasie i t. p. nasuwa się sposobność wyodrębnienia barwy i kształtu przedmiotów. Nauczyciel może sobie pomagać, stosując skrawki kolorowego różnokształtnego papieru, wzgl. pokazując kolorowe przedmioty, nawiązując następnie do kolorowych przedmiotów, widzianych przez dzieci w najbliższem ich otoczeniu. Przez obserwację i odpowiednie pytania zmusimy dzieci do dokładnego

patrzenia, do wyodrębnienia zasadniczych cech przedmiotu, które mi są kształt i barwa. Uprzednio dziecko musi oczywiście znać barwy i kształty zasadnicze a więc rozróżniać kolory: biały, czarny, czerwony, żółty, zielony, niebieski oraz kształty: podłużny, kanciasty, okrągły, kulisty i t. p.

Ad. 2. Nauczmy dziecko przyjąć poprawną postawę przy pisaniu. Przepisowa pozycja dziecka przy pisaniu jest uzależniona od dobrze zbudowanej ławki, lecz o tem będzie mowa w osobnym artykule. Tutaj wspomnę tylko o trzymaniu rysika, ołówka, lub trzonka obiadki. Rysik, ołówek i trzonek trzymamy kciukiem (gruby palec) i palcem środkowym, a wskazujący spoczywa swobodnie na rysiku. Nie należy zezwolić na załamane wskazującego palca, bo dziecko wówczas przyciska zbyt silnie, przez co niepotrzebnie kaleczy tablicę rysikiem i męczy rękę.

Ad. 3. Pierwsze kreski piszą dzieci w powietrzu, celując palcem wskazującym w kredę nauczyciela piszącego na tablicy. Następnie powtarzają ćwiczenia palcem na ławce, a w końcu dopiero chwytają za rysik lub ołówek. Podczas pierwszych lekcji niechaj dzieci kreslą kreski pionowe, poziome, pochyle, zakręcone, niech rysują krzyżyki i kółka, niech od czasu do czasu rysują obrazki według własnej fantazji.

Nauka rachunków dostosowana do podręcznika Rachunki część I sza

Cechy wielkościowe. Wyodrębnianie cech zasadniczych (kształt i barwa) służy*) tylko jako przygotowanie do wyodrębnienia cech wielkościowych, na których opierają się pojęcia rachunkowe. Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o zrozumienie cech takich, jak: długi — krótszy — najkrótszy taki sam. Pozatem dzieci poznają cechy: wysoki — niższy — najniższy lub odwrotnie: niski — wyższy — najwyższy — równy większy — mniejszy i t. p.

Później długości ołówki, rysiki, trzonki, patyczki w ręku dziecka i nauczyciela dopomogą nauczycielowi wytłumaczyć wspomniane cechy. Należy przykładać jeden przedmiot do drugiego i postawić wówczas zagadnienia, na które dzieci łatwo odpowiedzą. Porównanie wzrostu uczniów, wysokości ławek posłużą temu samemu celowi.

Pełnym zapoznaniu tych cech na konkretnych rzeczach, przechodzimy do konkretnego rysowania. Rysunek nauczyciela na tablicy i strona 1 w podręczniku, będą uzupełnieniem i dalszym wytłumaczeniem tych cech.

W końcu odwoła się nauczyciel do konkretnego w wyobraźni ucznia np.: porównanie, wzrostu ojca i dziecka — konia i źrebka — długość drogi szkolnej dwóch uczniów i t. d.

Po dokładnym zapoznaniu dzieci z wspomnianymi cechami wielkościowymi, utrwalimy je w pogadankach stawiając zagadnie-

*) Każde dziecko winno posiadać kilkanaście patyczków równej długości.

nia tak, aby dziecko samo posługiwało się określeniami, wysoki — niższy — najniższy — równy, długi — krótki — najkrótszy i t. p. Wówczas bowiem będziemy mieli pewność, że pojęcia te stały się własnością intelektu dziecka.

Odzworowywanie. Odtąd każde dziecko winno posiadać pudełeczko z 20—30 ziarnami fasoli lub kukurydzy. Przedmioty te posłużą jako liczmany, jako konkret rzeczywisty, pomagający w znacznej mierze do zdobywania prawd rachunkowych. Dobrze będzie, jeżeli dzieci zostawią w szkole pudełeczka z liczmanami, by mieć je do użytku w każdej chwili.

Na następnych lekcjach mają dzieci zdobyć pojęcia „mało — dużo — bardzo dużo — równo — względnie najwięcej — mniej — najmniej i nauczyć się dokładnie porównywać dwa zbiory.

Na lekcji głośnej dzieci otwierają z polecenia nauczyciela — książkę na str. 4. Następuje krótka pogadanka o pomarańczach. Dzieci kładą ziarna fasoli na pierwszy i drugi obrazek (3 i 6 pomarańcz). Przy porównaniu tych zbiorów może się wykazać, że dzieci znają już pojęcia „mało — więcej“, tem bardziej jeżeli dzieci są starsze. Należy wówczas wytłumaczyć, że sąd ich może być mylny i celem dokładnego porównania należy z każdej grupy przekładać kolejno ziarno ze ziarnem na obrazki pomarańcz, umieszczone poniżej pierwszych dwóch obrazków.

Lewy zbiór wyczerpie się w prawym pozostaną jeszcze 3 ziarna u góry. Kilku pytaniami nauczyciel stwierdza fakt i pojęcie „mało — więcej“ wypukli się. Tak samo postępujemy z trzecim zbiorem (12 pomarańcz). Drugi zbiór zobrazuje pojęcie „więcej“, a trzeci pojęcie „najwięcej“. Zamiast ziem na pomarańczach mogą dzieci układać patyczki na ławce w zbiorach nieuporządkowanych, a następnie odzworowywać, układając patyczki w wachlarz lub poziome.

Na lekcji cichej dzieci rysują zamiast każdej pomarańczy z pierwszego, drugiego i trzeciego zbioru kółeczka lub krzyżyki w zbiorach nieuporządkowanych, a poniżej w zbiorach uporządkowanych, przyczem ponownie zachodzi odzworowywanie, czyli inaczej dokładne porównanie. Zamiast kółek mogą dzieci następnie rysować kreski pionowe (wytłumaczyć, co to znaczy pionowe) i odzworowywać na zbiory kresek poziomych. Chociaż przy tej pracy nie padają słowa „mało — więcej — najwięcej“, to jednakże pojęcia te podświadomie utrwalają się u dzieci, bo dziecko przekonuje się, że między zbiorami pomarańcz, czy patyczków, czy kółek, czy kresek zachodzi ilościowa różnica.

Pojęcia „mało — dużo“ są względne. Dziecko posiadające ołówek powie, że widzi dużo ołówków, gdy zobaczy ich 5 na stole. Porównując znów owe 5 ołówków z paczką ołówków w szafie szkolnej, określi 5 ołówków mianem „mało“. Dlatego też nauczyciel przedstawi na następnej lekcji pojęcia ilościowe mało — więcej i t. d. uwzględniając i ich charakter względny.

Nauczyciel rozdaje 3 elementarze, 5 tablic i 8 rysików między

czworo dzieci, dając kolejno po jednym przedmiocie. Elementarzy będzie „mało”, tablic „dużo”, a rysików „bardzo dużo” w odniesieniu do 4 uczniów. Na lekcji cichej dzieci kreślą zamiast elementarzy — krzyżki, zamiast tablic — kółeczka, zamiast rysików — kreski w zbiorach nieuporządkowanych. Porządkując zbiory poniżej i porównując ilość rysików z ilością tablic i książek, dzieci znajdują ponownie pojęcie ilościowe.

Na następnej lekcji dochodzimy do pojęcia ilościowego „równo” przez odwzorowywanie 2 zbiorów. Np. pewną ilość patyczków, rozdaje nauczyciel między taką samą ilość dzieci — dając każdemu dziecku 1 patyczek. Będzie tyle dzieci, co patyczków, a więc „równo”. Następnie porównują dzieci na stronie 4 dwa obrazki pod sobą umieszczone np. 3 i 3 pomarańcze — 6 i 6 pomarańcz — 8 i 8 rysików, 5 i 5 tablic i t. d. Wskazującymi palcami obu rąk, wskazuje dziecko równocześnie po jednej pomarańczy każdego zbioru i tak wskazując wyczerpie równocześnie obydwie zbiory, z czego wynika, że przedmiotów jest tyle u góry, co u dołu, a więc „równo”.

Na lekcji cichej kreślą dzieci na tabliczkach 1 rząd kreszek (co drugą kratkę). Następnie przekreślają kreski kolejno, rysują za każdą przekreśloną kreskę w pierwszym rzędzie — poziomą w drugim rzędzie. (Odwzorowywanie). Rząd górny i dolny wykażą równą ilość kreszek.

Przychodząc do szkoły, dzieci umieją już mechanicznie liczyć do 5-ciu lub 10-ciu, nie mając jednakże wyrobionego pojęcia liczby. Tę umiejętność dzieci można wykorzystać. Niech dziecko liczy kolejno, pokazując, lub odkładając równocześnie ziarna czy patyczki. Wyczerpawszy swe wiadomości, przestanie dziecko w pewnej chwili liczyć i wówczas porównamy ilość wyrazów jeden, dwa i t. d. z ilością konkretów. Może być więcej ziarn niż wyrazów, może być i równo.

Wszystkimi pracami dzieci kieruje oczywiście nauczyciel, lecz dzieci osobiście muszą wykonać doświadczenia na konkretach, bo tylko w ten sposób przez dzieci przeżyte wiadomości, staną się naprawdę własnością umysłowości dziecięcej. G.

Rozkład materiału z języka polskiego w I oddziale na tygodnie w ciągu roku.

(Ciąg dalszy)

Czerwiec.

I tydzień. Litery p - j. Odróżnianie j od portugalskiego j, a dźwięku p od b. Ćwiczenia uzupełniające. Opis ustny szkoły.

II tydzień. — Litery w - g. Odróżnianie dźwięków g i k. Ćwiczenia uzupełniające. Zajęcia w szkole i kolo szkoły.

III tydzień. — Litery z - ł. Ćwiczenia uzupełniające. Opis ustny kościoła i kaplicy.

IV tydzień. — Litery h - ą. Różnica w wymowie h w polskim

i portugalskim. Portugalskie ão. Ćwiczenia uzupełniające. Opis ustny sklepu (wendy).

Lipiec.

I tydzień. — Litery si - ci - zi - ę. Ćwiczenia uzupełniające. Opis ustny kolonji ojca.

II tydzień. — Litera f wprowadzenie druku. Ćwiczenia uzupełniające. Rola.

III tydzień. — Litery z - sz. Zwrócić uwagę na wymowę. Ćwiczenia uzupełniające. Las.

IV tydzień. — Litery cz - rz. Wymowa. Ćwiczenia uzupełniające. Woda.

Sierpień.

I tydzień. — Litery dz - ch. Ćwiczenia uzupełniające. Bajeczka.

II tydzień. Litery s - w - c. Ćwiczenia uzupełniające. Dr ga

III tydzień. — Litery z - n - P. Ćwiczenia uzupełniające. Słońce (dzień).

IV tydzień. — Litery ñ - ź. Ćwiczenia uzupełniające. Księżyc, gwiazdy (noc).

Wrzesień.

I tydzień. — Litery ó - ź. Ćwiczenia uzupełniające. Bajeczka.

II tydzień. — Litery dz - ć. Ćwiczenia uzupełniające. Zagadka.

III tydzień. — Litery S - D. Ćwiczenia uzupełniające. Zagadka.

IV tydzień. — Litery T - B - K. Ćwiczenia. Bajeczka.

Październik.

I tydzień. — Litery G - I - J. Ćwiczenia uzupełniające. Bajeczka.

II tydzień. — Litery L - Ł - F. Ćwiczenia uzupełniające. Bajeczka.

III tydzień. — Litery H - R - E. Ćwiczenia. Zajęcia dziecka w domu.

IV tydzień. — Czytanki: Kto ty jesteś. Sen dziewczynki. Włodek kupuje. Piękny jest ten świat. Ćwiczenia. Legenda o Krakusie.

Listopad.

I tydzień. — Czytanki: Tomcio Paluszek, Bajeczki, Obiad Wal-ka, Zagadka. Ćwiczenia uzupełniające. Legenda o Wandzie.

II tydzień. — Czytanki: Wróbelki, Choroba lalki, Naco głowa, Modlitwa. Ćwiczenia uzupełniające. Legenda o Lechu.

III tydzień. — Czytanki: Gdzie jest Bóg, Zagadki, Pranie, Andzia. Ćwiczenia uzupełniające. Powtórzenie legend.

IV tydzień. — Czytanki: Co Olek ma w chusteczce, Zagadki, Bal, Co ja umiem. Ćwiczenia uzupełniające. Powtórzenie pogadanek.

R. P.



DZIAŁ LITERACKI.

Pamiętnik Warszawski.

(Dalszy ciąg)

Zagadnienie »beletystyki« udało się Pamiętnikowi rozwiązać wyjątkowo szczęśliwie. Jako czasopismo literackie, Pamiętnik nie mógł nie uwzględnić prozy powieściowej, z drugiej strony jako kwartalnik, nie mógł ani umieszczać ze względu na rozmiar wielkich współczesnych powieści, ani je dzielić na fragmenty, drukowane kolejno w kilku następujących po sobie numerach. Ograniczenie się zaś do nowel, szkiców, impresyj — mogło stworzyć niebezpieczeństwo unikania łamów Pamiętnika przez naczelnich naszych prozaików, a także dawać tylko bardzo ułamkowy obraz wysiłków dzisiejszych w dziedzinie prozy artystycznej. Zresztą pociągnęłoby to za sobą zatracenie wielkich linii twórczości, pewną zaściankowość, zmudne cyzelowanie, a co za tem zawsze idzie przewagę formy nad treścią. Pamiętnik wybrnął z tych trudności w ten sposób, że dając utwory nieduże pod względem rozmiarów, jednocześnie daje skónczone, zwarte, pełne wyrazu i charakteru, artystyczne całości. Przy takim postawieniu sprawy — rzeczą drugorzędną stała się kwestja rodzajów literackich: powieść czy nowela, szkic czy opowiadanie, — wszystko jedno, byleby utwór zawierał strzęp żywego, niezakłamanego życia, obleczony w poprzedni kształt artystyczny.

Szereg tych utworów rozpoczyna szkic powieściowy Zygmunta Bartkiewicza, pod tytułem »63« osnuty na tle powstania styczniowego. Znajdują tu wyraz tragicznie zmagania się duszy chłopskiej, w której nawpół tylko uświadomiona miłość Ojczyzny walczy z gorzką, zapiekłą pamięcią krzywd i poniewierki, wlokących się od wieków, jak cień, za dolą chłopską. Rozterce tej jest przeciwstawiona głucha wściekłość i bezradność »dziedzica« Kozłowskiego, który chciałby wśród rodaków uchodzić za ofiarnego patriotę, a jednocześnie nie utracić, ze swych skrzętnie zbieranych zasobów i dóstatków. Gdy ucieka mu do partji jedyny syn gdy wysłani w pościg na najlepszych gospodarskich szkapach porobcy zamiast przyprowadzić skruszonego syna, sami się przyłączają do powstania — Kozłowski całą swą nienawiść koncentruje na Langiewicz, którego ściga bezwzględniej i uporczywiej, niż sam pan pułkownik Czeniery.

Obok »Wiernej Rzeki« Żeromskiego i »Kryjaków« Wielkopolskiej — omawiany utwór Bartkiewicza jest najbardziej pełnym i artystycznym obrazem krwawego i wzniosłego 1863-go roku.

Głębokie tajemnicze mroki duszy ludzkiej stara się przeświecić swem współczującym sercem, ostrą i przenikliwą inteligencją — Zofja Nałkowska w swej znakomitej nowelce »Złoczyńcy«. Jak świat szeroki, gęsto tkwią w celach więziennych rozmaici Kowyle

i Wapule, ponurzy i niechętni, »podobni do powiększonych dzieci«. Są to ci, »którzy się podjęli zła, którzy wzięli je na siebie, jak obowiązek«, a którzy mimo wszystkiego pozostali ludźmi, i mają pod brudnymi chałatami więziennymi, głupie, pełne sprzeczności, serce człowiecze. Po raz pierwszy może w literaturze polskiej, w rosyjskiej oddawna uczynił to Dostojewski, obnażono tak bezlitośnie, tak miłosierniejsze najtajniejsze włókna podświadomości, w której drzemia obok siebie w uścisku braterskim — bohaterstwo i zbrodnia.

»Horror« Brzęczkowskiego, z którego fragmentami zaznajamiamy czytelników »Naszej Szkoły« można zaliczyć do zyskującej wciąż na popularności t zw. literatury wojennej. W Polsce nie jest ona zbyt obfita. Impresje legionowe Kadena Bandrowskiego zajmują w niej chyba najpocześniejsze miejsce. Są to jednak raczej wspomnienia, refleksje, uwagi na marginesie wielkich wydarzeń dziejowych, niż próba przedarcia się przez zwarty gąszcz rozpetanych przez wojnę namiętności i obnażonych z człowieczeństwa instynktów zwierzęcych, by wydobyć z nich istotę i grozy wojny. Brzęczkowski w »Horrorze« nie daje scen batalistycznych, nie oslepia oczów okrucieństwem i bezmyślnością ataków i szturmów, życia w okopach, bytowania w szpitalu lub rezerwie.

Historja jego — to dzieje »ostatniego pociągu« mknącego w zatracenie, to przedewszystkiem wstrząsający obraz wielogłowego strachu ludzkiego, paniki, szerzącej się jak pożar na stepie, której przeciwstawia się jedyna, świadoma, skoncentrowana do ostateczności, wola ludzka, zdruzgotana wreszcie przez ślepe siły oszalałego instynktu.

Czytelników i miłośników »Złotej Wolności« Szczuckiej, niewątpliwie zainteresuje barwny i jędrny opis »Godów Ślubnych Maryny Mniszchówny« pióra Stanisława Wyrzykowskiego, gdyż jest o arty na tych samych motywach historycznych, co niektóre fragmenty ostatniej powieści Szczuckiej. Fakt, że w przeciągu roku dwóch autorów polskich sięgnęło do naszej przeszłości historycznej, że obaj skierowali swój wybór na wiek siedemnasty — jest bardzo znamieny. Świadczy on między innymi i o tem, że w wielokształtnej dzisiejszej polskiej twórczości literackiej jest miejsce nie tylko na aktualność dnia powszedniego, na nowiny ostatnich godzin, ale także na tęsknoty i poszukiwania innych kształtów życia, kryjących się bądźto w niezrodzonych jeszcze dniach, bądźto w zakamarkach dawno umarłej przeszłości.

Halina Dąbrowska zadebiutowała niedawno w literaturze pięknej tomem ciekawych i swoście ujętych nowel, p. t. »Zielony Parawan«. Kontynuując wybrany przez się rodzaj literacki, zamieszcza w trzecim zeszytcie Pamiętnika krótką nowelkę p. t. »Studnia«, obraz wyspy dalekiej, gdzie dźwiga się serce wzystkiego, co jest. Marja Dąbrowska w »Księdzu Filipie« podejmuje znów odwieczny problemat winy i kary. Zbliża się tu ona do stanowiska, jakie zajęł nigdyś Wyspiański w »Sędziach«, że zło niesie samo w sobie zarodek swego upadku, że spada najcięższem brzemieniem kary,

niezależnie od woli i wysiłków innych ludzi, na tego kto je popełnił. Brak tu jednak jakiegokolwiek usiłowania nadania swemu stanowisku etycznemu znaczenia symbolu, lub zgoła metaficznej koncepcji. Sprzeciwia się temu jedna z najistotniejszych cech talentu Dąbrowskiej — wnikliwe, naturalistyczne niemal ujmowanie życia. Twórczość jej kroczy przez rzeczywistość, jak pracowity żniwiarz przez dostały łan zboża. Za każdym jego krokiem pozostają, niby ślady, dorodne, bogate snopy zżętego żyta.

»Pani Ola« Choynowskiego — to obrazek bezpretensjonalny zasypanego codziennym obowiązkiem, wyczerpanego z wszelkiego uroku, nieciekawego życia żony maszynisty kolejowego. Głód szczęścia, a może tylko odmiennych, ostrych wrażeń — sprowadza chwilowy konflikt, który tuż na miejscu wygaśnie bez żadnego dalszego ciągu, bez dalszych konsekwencji. Nawet poczucie krzywdy młodzieńczego korepetytora syna Pani Oli — już jutro będzie bezbolesnym wspomnieniem jednej z licznych przygód młodości.

»Bies Karciany« Balickiego, jak niegdyś »Gracz« Dostojewskiego, odtwarza powikłane, wzajemnie krzyżujące się porywy i chcenia namiętności i cofnięcia się, człowieka opanowanego przez demon hazardu.

Jak widzimy — Pamiętnik w ciągu jednego tylko roku zdołał dać szereg wybitnych utworów, o ogromnej rozpiętości treści, o bogatej skali motywów i odczuć.

A nie zapominajmy, że literaturze pięknej poświęca tylko część i to nie największą swych zeszytów. Nauka, zagadnienia współczesne, sprawy kultury ludowej, teatr, sztuka, radio, życie europejskie — wszystko tam znajduje wyraz, wszystko jest oświetlone przez pierwszorzędną umysł i pióra. Niestety, brak miejsca nie pozwala na omówienie szczegółowe tych wszystkich działów.

Dzielimy się więc jedynie na zakończenie z czytelnikami radą nowiną. Od 1 kwietnia bieżącego roku Pamiętnik Warszawski ma wychodzić już, jako miesięcznik — i jako taki — tem skuteczniej pełnić swą służbę pod znakiem kultury narodowej. S. Wład.

JERZY BRZĘCZKOWSKI,

HORROR.

Uczulem jakby dech olbrzyma: napierający, skondensowany. Wrzask ucichł, jak urwał ważyło się tylko w ciszy ciężkie sapanie tłumu. Wszystkie wyległo z pociągu. Jakąś siłą wyrzucone nawewnątrz, rozpręgało się, pęczniało: tak nabój zamknięty w ręcznej bombie, przy wybuchu rozwała sobą wszystko w promieniu kilkadziesiątu metrów. Wywalone drzwi wagonów, pogaszone światła. W mętym brzasku czarna bryła: tłum. Już nie bryła — lawa! Postacie pomieszane z nocą, noc wali się na mnie!

— Junkry! Do mnie!

Z masy skłębionej szare szynele. Tyłem do pociągu, kłami ba-

gnetów do napierających zwarli się w klin, rozrzucili w łańcuch. Wężowym pierścieniem otoczyli mnie w mig. Oto dyscyplina — oto żołnierz! 150 ludzi wykonało ruch sprawny i celowy, jak ruch jednego mięśnia. Tygrys takby do ataku nie stanął...

No, teraz możemy gadać.

Postaci ciżby, odrysowane w przeźroczystym powietrzu na przedzie, kłębią się i zlewają dalej, tak, iż tłum wydaje się głębokim bez końca, wpartym w noc i wprost z nocy wychodzącym. Wyrwam na chybił trafił grupy, sylwetki. Do kogoś przecie muszę mówić. Biały fartuch siostry szpitalnej. Wzniesiony do góry, szary rękaw na kikucie: kornilowski znak na rękawie. Jeneralska czerwień wyłogów i czerwień gęby, rozdętej wrzaskiem. Och, ta gęba nie chce zsinieć na stryku! Na samym przedzie stado kruków o rozłopotanych skrzydłach: popie »rjasy«. Wtem rzucam okiem w bok: inżynierowie moi! Czapy nasunięte na czoła. Aha, nie patrzą mi w oczy! W nie nie wierzą, niczego nie chcą. Oni już ani po tej, ani po tamtej stronie; czekają bierni na wynik: na siłę, która wykrystalizuje się ze starcia sił — niby martwe żagle na wiatr, coby je wydał i dał kierunek. Nie odpowiadają za nic. — No, tak!... »Cywile!« »Inteligencja!«

Groźnie teraz! Groźnie odrazu, z miejsca muszę wziąć przewagę:

— Czego chcecie?!

Cisza. Stuknęły o ziemię gdzieś daleko — w ostatnich rzędach tłumu — wypuszczone z rąk szczudła. (D. c. n.)

Przypisek Redakcji: Powyższy wyjątek jest fragmentem noweli Jerzego Brzęczkowskiego, której początek był umieszczony w zeszłym No „Naszej Szkoły“.

Z życia towarzystw, szkół i nauczycieli.

Apel do Zarządów Ognisk i członków.

Na Zjeździe styczniowym zapadły różne uchwały, zmierzające do podniesienia naszej organizacji.

Realizacja tych uchwał napotyka na pewne trudności ze strony Zarządów Ognisk, a także i poszczególnych członków, mianowicie:

W pierwszych dniach lutego b. r. Zarząd Główny zwrócił się do Zarządów Ognisk drogą okólników, z prośbą o nadsyłanie sprawozdań, podając szemat pytań, na które Zarządy Ognisk w porozumieniu się z członkami winny nadsyłać informacje o żywotności ogniska i swych członków.

Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

Nie zostały nadesłane nawet wykazy członków poszczególnych Ognisk, na podstawie których Sekretarjat Zarządu Głównego mógłby zaprowadzić ewidencje wszystkich członków, która jest podstawą każdej organizacji, a której Zarząd do tego czasu nie posiada.

W Sekretarjacie Zarządu leżą od dwóch miesięcy przygotowa-

ne legitymacje i statuty, które nie mogą być rozesłane ze względu na brak dokładnej ewidencji i adresów swych członków.

Wobec powyższego **upraszamy** o większe zainteresowanie się własną organizacją t. j. odpowiadać regularnie na pisma Zarządu Głównego, nadsyłać stale sprawozdania ze swej działalności w myśl okólnika N. 2 nadto prosimy zwracać się do nas z wszelkimi życzeniami, podawać swoje wnioski, zażalenia, a także nadsyłać różne sprawy nadające się do załatwienia lub pod obrady Zarządu Głównego.

Wówczas napewno wszyscy będziemy zadowoleni ze swej organizacji, a krocząc stale i wytrwale naprzód, staniemy na wysokości swego zadania oraz powierzonych nam obowiązków.

Sekretariat Zarządu Zrzeszenia uprasza wszystkich, którzy zwracają się pisemnie w sprawach Zrzeszenia do Centrali, nadsyłać pisma pod adresem Zarządu Głównego Zrzeszenia. Curityba Caixa 412, Paraná — a nie jak dotychczas jest praktykowane na imię p. Lecha.

Ułatwi to sprawę zainteresowanym, gdyż p. Lech wyjeżdża często w interior, wobec czego listy adresowane prywatnie na jego imię nie mogą być otwierane i czekają na załatwienie do czasu przyjazdu p. Lecha do Kurytyby.

Boa Vista do Erechim — Dourado.

Nauczyciel szkoły w Boa Vista do Erechim—Dourado kol. Fr. Biedacha nadesłał nam szczegółowe sprawozdanie o rozwoju, jakie poczyniło Towarzystwo »Postęp i Oświata« na gruncie szkolnym w swej kolonii, które to informacje posłużyć winny jako przykład dla innych towarzystw polskich w Brazylii.

Wspólną i wytrwałą pracą w harmonijnej zgodzie z nauczycielem, doszło Tow. »Postęp i Oświata« obecnie do wspaniałych rezultatów.

Uczęszcza obecnie do szkoły około 50 dzieci z których 13 prenumeruje stale »Naszą Szkołkę«. Powiększono ostatnio budynek szkolny. Założono w kolonii Koło Młodzieży, zbudowano scenę teatralną, na której odgrywane są bardzo pożyteczne i wesołe sztuczki teatralne.

Dochody z przedstawień teatralnych przeznaczone zostały na sprowadzenie »Biblioteki Groszowej« z kraju oraz na pomoce szkolne jak globus, mapy, zegar i t. p.

Jak sądzić można z informacji kol. Biedachy, Towarzystwo »Postęp i Oświata« opiekuje się bardzo żywo szkołą oraz życiem kulturalno-społecznym na swej kolonii. Nadto Towarzystwo czyniąc także pewne inwestycje w mieszkaniu nauczyciela, daje wyraźny dowód że odpowiednio ocenia prace nauczyciela na swej kolonii, który widząc przychylność i zrozumienie ze strony Towarzystwa, starał się będzie z podwojoną energią i ochotą iść w kierunku osiągnięcia jeszcze większych rezultatów wspólnej pracy.



SKŁADNICA OŚWIATOWA Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Polskich w Brazylii.

Curityba — caixa postal 412

Posiada na składzie i natychmiast po otrzymaniu pieniędzy wysyła podręczniki szkolne, książki do dokształcania nauczycieli, pomoce naukowe, zeszyty, ołówki, pióra i wszelkie inne materiały piśmienne.

Geny najniższe, towar najlepszy!

W zeszłym roku Składnica dała Zrzeszeniu kilka tysięcy dochodu, zasilając Kasę Samopomocy.

Kupując w Składnicy, kupujecie u siebie, dorabiacie własną organizację.

Wszystkie szkoły winny zaopatrywać się w Składnicy Nauczycielskiej.

W szczególności Składnica posiada:

Za egz. K. Lech — Elementarz	2\$700
» K. Lech i K. Jeziorowski — Książka dla klasy drugiej	2\$700
» Dzierżanowska — Krótka gramatyka polska	1\$000
» Jeziorowski i Zarychta — Trzecia książka	3\$500
» Hanas — Rachunki III część	3\$200

Dla Kolegów:

» Malanowski — Pisownia I. II.	2\$000
» J. Balicki i Maykowski — Kraj lat dziecińczych	7\$500
» Książka do czyt. na I i II kurs Kolegów	10\$000
» Wojciechowski — Dzieje literatury polskiej	2\$000
» Rachunki Ossolińskich na I kurs Kolegów	3\$500
» Sierżputowski — Arytmetyka III.	4\$500
» » » » IV.	1\$500
» Grabowski — Geometria I.	2\$000
» » » » II, III i IV po	7\$500
» W. Jarosz — Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich I i II	

S z a r o t a

» Premier livre de français	3\$500
» Douxième livre de français	4\$000
» Troisième livre de français	4\$000
» Romer — Mały atlas geograficzny (całego świata)	3\$000

i wiele innych książek, map, atlasów dla szkół i nauczycieli



INSTITUT HANDLOWY

(INSTITUTO TECHNICO COMMERCIAL)

Prof. Eliasza Metynowskiego

Przy ulicy Commend. Araujo Nr. 276 w Kurytybie

Najlepsza szkoła handlowa z prawami rządowymi, kształcąca zawodowych buchalterów, handlowców, pracowników handlowych etc.

Kurs trwa 12 miesięcy, opłata wynosi 30\$000 miesięcznie za 2 godziny dziennej nauki.



Praktyczna Szkoła Handlowa

(Escola Pratica de Commercio)

zawiadamia zainteresowanych, że przyjmuje zapisy na lekcje dzienne i wieczorowe, dla chłopców i dziewcząt. Prowadzi kursy rachmistrzów, buchalterji, języków obcych, korespondencji handlowej i pisania na maszynie.

Nie wymaga się wstępnego egzaminu.

Na Kurs rachmistrzów, który obejmuje następujące przedmioty: korespondencję handlową w języku portugalskim, francuskim i angielskim, arytmetykę handlową i finansową, księzkowość i prawo handlowe — mogą zapisywać się wszystkie osoby, które praktykują lub znają zawód buchaltera.

Kurs buchalteryjny istnieje w swojej odmianie praktycznej, udzielamy nauki w biurach nowoczesnych, przysposabiamy ucznia do pracy zawodowej bez potrzeby innego douczania.

Praktyczna Szkoła Handlowa jest jedyną twórczynią i ostoją w Brazylii tej znakomitej metody.

Siedziba Szkoły:

Rua Dr. Muricy 719, piętro

Skrzynka pocztowa 99 — Telefon 1058 — Curityba

Prenumerata za rok 1925 wynosi 4\$000. Za rok 1926 27, 28 i 29 po 12\$000. Na rok 1930: 'Nasza Szkoła' z 'Naszą Szkołką' z góry 10\$000, zdołu 12\$000. Sama 'Nasza Szkołka' 5\$000. Cena pojedynczego numeru 'Naszej Szkoły' i 'Naszej Szkołki' 1\$000.

Cena ogłoszeń: Cała stronica jednorazowo 20\$000, pół — 12\$000, ćwierć — 7\$000. Rocznie 10 razy drożej, półrocznie 5 razy.

Ogłoszenia o poszukiwaniu posad, lub nauczycieli umieszczamy bezpłatnie.

NADSYŁAJCIE PRENUMERATĘ.